

KATARZYNA TUBYLEWICZ

# SAMOTNY

# JAK

# SZWED?

O LUDZIACH PÓLNOCY,  
KTÓRZY LUBIĄ BYWAĆ SAMI



[fragment książki](#)

**Kiedy przyjechałeś do Szwecji, znąłeś język, ale i tak wiele szwedzkich kodów kulturowych było dla Ciebie trudnych do zrozumienia.**

Tak, ale tego doświadczają wszyscy imigranci. Jest taki ranking zrobiony dla „The Local”, pisma dla ekspatów, do których krajów najłatwiej się przeprowadzić. Wynika z niego, że w Szwecji łatwo jest zrozumieć działanie urzędów i biurokracja nie utrudnia ci życia, ale znalezienie przyjaciół jest najtrudniejsze na świecie. We Włoszech ludzie naprawdę chcą przez cały czas być razem. Okazało się, że w Szwecji jest odwrotnie. Podczas studiów wręcz wstydziłem się swojej potrzeby bycia z innymi. Uderzało mnie to, że moi nowi znajomi nie chcieli wspólnie jeść posiłków, spędzać razem czasu. Młodzi ludzie siedzieli samotnie w swoich studentekich kawalerkach. Jednocześnie od pierwszej chwili pokochałem w Szwecji niezależność, którą moi tutejsi rówieśnicy brali za coś oczywistego. Mieli po dwadzieścia lat i mieszkali samodzielnie, byli niezależni finansowo, niezależni od rodziców, tacy dorośli. Możliwe, że wszystko to zawdzięczali po prostu istnieniu dobrej pożyczki dla studentów.

**Może też indywidualizmowi społeczeństwa...**

Pamiętam, że pomagałem przeprowadzać się mojej przyjaciółce, mieliśmy po dwadzieścia lat. Pożyczyła samochód

od ojca, a jak oddawała mu klucz, zaproponowała zwrot pieniędzy za benzynę. Doznałem szoku. Mogę podać setki takich przykładów. We Włoszech coś takiego byłoby nie do pomyslenia. Rodzina to styl życia, nawet dziś, gdy rodzi się tak mało dzieci. We Włoszech w dyskusjach ekonomicznych mówi się o finansach rodziny. Nie ma koncepcji ekonomii indywidualnej. Jednostka czuje odpowiedzialność za rodzinę i krąg przyjaciół. W Szwecji tę funkcję przejęło państwo. Płacisz podatek, więc jak twój syn się wyprowadza, to opiekę nad nim przejmuje kraj i daje mu pożyczkę na studia.

**Państwo zajmuje się też nowymi Szwedami. W twoim filmie pojawia się komentarz, że imigrantom trudno jest spotkać Szwedów. Doświadczają nowego rodzaju samotności. Zastanawiają się, gdzie oni są, ci Szwedzi? Gdzie się pochowali? Czy to jeden z powodów, dla których Szwecja ma tak duży problem z integracją nowo przybyłych?**

Tak myślę. I za mało się o tym mówi. Strukturalnie Szwecja jest szalenie gościnnym krajem, który daje imigrantom i uchodźcom wszelkie prawa. Na papierze wygląda to tak, że droga do integracji jest prosta. Nie gra roli, skąd pochodzą twoi rodzice. Ty też masz prawo do pożyczki studenckiej i możesz się zacząć wspinać po drabinie społecznej. Czynsz na imigranckich przedmieściach wcale nie jest dużo niższy od czynszu w centrum miasta, gdzie imigrantów jest mało. Myślę, że to różnice kulturowe są powodem, dla którego wielu ludziom tak trudno się w Szwecji odnaleźć.

Pewnych problemów nie da się wytłumaczyć przyczynami ekonomicznymi. Częściowo chodzi o rodzaj arogancji w szwedzkiej kulturze...

### **O brak ciekawości? Brak chęci przełamania cudzej samotności?**

Zawsze przeszkadzała mi nasza szwedzka buta, to przekonanie, że jesteśmy tak bardzo zaawansowani w rozwoju, tak nowocześni, tak bardzo do przodu. Z tego wyrasta też przekonanie: to my zaszliśmy najdalej. A za nim niepisana reguła: jeśli przyjechałeś do nas, możesz się czegoś nauczyć od nas, ale my od ciebie już nie. To właśnie z tym wyobrażeniem chciałem wejść w polemikę. Chciałem pokazać, że są takie dziedziny, w których szwedzki system jest gorzej rozwinięty niż w innych społeczeństwach. Myślę, że kompetencje socjalne oraz społeczna umiejętność opieki nad innymi to nasza słabość.

### **Trochę ją w swoim filmie karykaturujesz.**

W moim filmie dominuje podejście naiwistyczne. Pokazuję w zabawny sposób, że to, co normalne w jednym społeczeństwie, może być zupełnie nienormalne w innym. My, ludzie z podwójnym zapleczem kulturowym, dobrze to rozumiemy. Na przykład w Szwecji to normalne mieszkać oddzielnie jako para.

### **Nazywa się to byciem *särbo*.**

A w Etiopii to nie do pomyślenia. Tam jest też niewyobrażalne, że można mieszkać samotnie.

**A w Szwecji czterdzieści procent społeczeństwa mieszka w pojedynkę.**

Dokładnie tak. Chciałem zrobić film pokazujący Szwecję taką, jak widzą ją uchodźcy i imigranci, dziwną, inną, samotniczą.

**Czy myślisz, że wielu Szwedów tak właśnie odebrało twój film? Poczuli, że mogą się czegoś nauczyć od nowo przybyłych, wywodzących się z bardzo odmiennych kultur?**

Myślę, że opinia na ten temat jest bardzo podzielona. Ludzie, którzy mają doświadczenie życia w innych krajach lub mają rodziców z innych kultur, zrozumieli ten film znacznie lepiej. Mam w ogóle wrażenie, że imigranci lubią go najbardziej. Szczególnie zapamiętałem dwa pokazy *Szwedzkiej teorii miłości*. Jeden w Egipcie, w Aleksandrii, a drugi w Husby.

**Czyli na imigranckim przedmieściu Sztokholmu.**

Tak. W Husby wśród publiczności przeważali młodzi, było wiele dziewczyn w chustach. Ich reakcja była niesamowita. Mówili: „Ojej, czy moglibyśmy jakoś pomóc tym ludziom?”. Moim zdaniem to było wspaniałe, bo ludzie, którzy wiecznie słyszą: „To wy macie uczyć się od nas”, nagle poczuli, że oni też mogą się czymś podzielić. Mówili, że po raz pierwszy widzą film, który problematyzuje „białość”, gdyż zazwyczaj tematem stają się ludzie z przedmieść, innej rasy. Identyczne reakcje pojawiły się w Egipcie. Widzowie z niepokojem w oczach chcieli jakoś pomóc samotnym Szwedom.

**To piękne!**

Też tak uważam. W Szwecji mój film zobaczyło też wielu uchodźców z Syrii. Twierdzili, że pokazałem w nim dokładnie to, co wzbudzało ich niepokój w nowym kraju. Niektórzy chcieli nawet stąd uciekać, ale ja w rozmowach po pokazach filmu zawsze staram się też bronić Szwecji.

**Twoja filmowa opowieść o niej jest zabawna, czuć wyraźnie przymrużenie oka.**

Oczywiście, bo gdybym powiedział ludziom na poważnie, że Etiopia, do której wyjeżdża jeden z moich bohaterów w poszukiwaniu bliskości i prawdziwego życia, jest lepsza od Szwecji, to popatrzyliby na mnie jak na wariata. Wybrałem formę pozwalającą bawić się różnymi niemożliwymi teoriami. Testować idee.

**A czy kiedy zrobiłeś *Szwedzką teorię miłości*, nie poczułeś się trochę bardziej samotny w Szwecji? Zauważyłam, że część krytyków, i to takich związanych z lewicą i nawołujących do otwartości, pisząc o twoim filmie, wytykała ci... nieszwedzkość. Nagle okazało się, że jesteś szkalującym Szwecję Włochem, że może tęsknisz za włoskim tradycjonalizmem.**

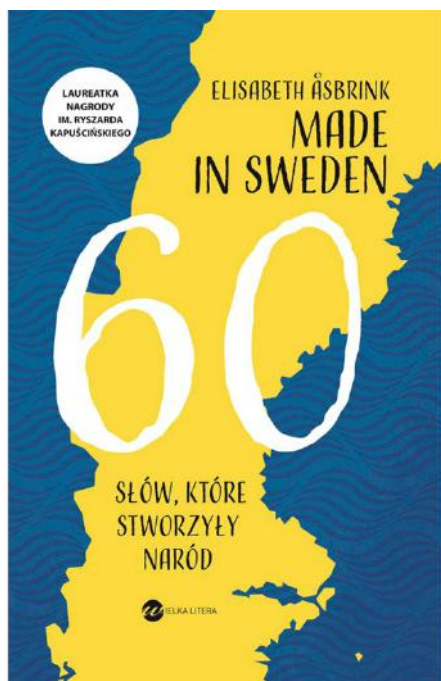
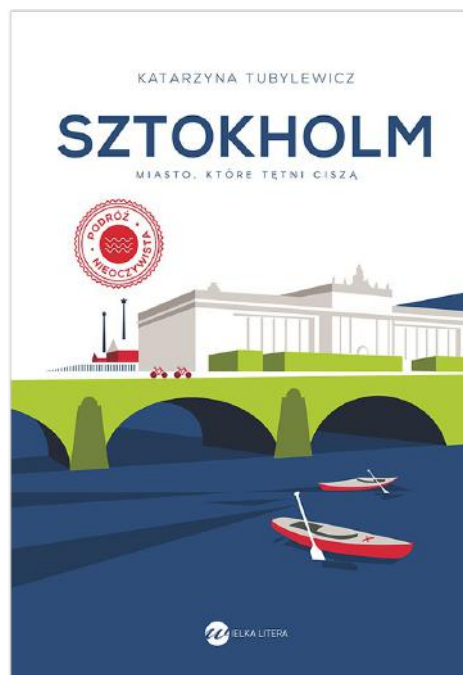
Tak, kiedy zrobiłem krytyczny film o Włoszech, byłem w Szwecji uważany za szwedzkiego reżysera, ale kiedy zrobiłem film krytykujący Szwecję, nagle okazało się, że jestem Włochem! Poza tym pojawiły się też głosy wykorzystujące najbardziej efektywną broń, jakiej można dziś w Szwecji użyć. Pisano, że jestem antyfeministą. To taki komentarz, który zamyka dyskusję. W dodatku zupełnie

nieprawdziwy. Zrobiłem film o egzystencjalnej kondycji Szwedów, a nie o tym, że to wyzwolenie kobiet doprowadziło do samotności w społeczeństwie. Nie taka była moja teza.

### **No dobrze, ale jak duży jest według ciebie problem niechcianej samotności w Szwecji?**

To dobre pytanie. Bo samotność z wyboru nie jest żadnym problemem i myślę, że nasz naród wspaniale pielęgnuje umiejętność zagłębiania się w siebie. Bardzo to doceniam. To, że jest tu tak dużo akceptacji dla tego, że każdy człowiek potrzebuje swojej przestrzeni, czasu i miejsca na refleksję. Pamiętam, że Henning Mankell powiedział kiedyś, że jak się mieszka w tak uprzywilejowanym kraju jak Szwecja, to ma się wręcz obowiązek, by poświęcać czas kontemplacji. We Włoszech nie ma na coś takiego tego samego przyzwolenia. Badania opinii społecznej mówią poza tym, że przeciętni Szwedzi raczej nie narzekają na nadmiar samotności. Cenią ją sobie. To też kwestia przyzwyczajenia i wychowania. Miałem raz studenta z Palestyny, który powiedział, że przed przyjazdem do Szwecji nigdy nie zjadł samotnie żadnego posiłku. W Szwecji to często norma. Jednocześnie zakorzeniona w kulturze pochwała samotności i samodzielności może być pułapką. Pamiętam, jak kiedyś córka powiedziała mi, że musi się nauczyć być sama. Uważam, że to nie jest konieczne. Myślę, że indywidualizm stał się zbyt istotnym celem w Szwecji i część ludzi jednak cierpi z tego powodu. Poza tym życie w samotności ma też w sobie coś bardzo wygodnego. Nie musisz się do nikogo dostosowywać i to ma negatywne konsekwencje.

Mogą zainteresować Cię również:



Zapraszamy na [wielkalitera.pl](http://wielkalitera.pl)